NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II. I

Rok XI. Kraków, wtorek 24 stycznia 1928 Nr. 24

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279 — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty nadesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł 0'85 wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł 10 inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe

Co to jest Unja Panamerykańska?

Kraków, 23 stycznia.

Obradująca obecnie w Havannie, na wyspie Kubie, konferencja państw amerykańskich, jest szóstą z rzędu konferencją związku panamerykańskiego. Dla uzmysłowienia sobie struktury związku, pamiętać należy o tem, że obejmuje on z jednej strony Stany Zjednoczone, a więc mocarstwo potężne swoim handlem, przemysłem, flotą, a z drugiej strony wszystkie inne państwa środkowo i południowo amerykańskie, z których żadne z osobna, ani wszystkie razem wzięte nie są w stanie dorównać, ani przeciwstawić się Stanom Zjednoczonym. Dlatego też posiadają Stany Zjednoczone w związku panamerykańskim stanowisko dominujące. Większość państw Ameryki łacińskiej pozostaje w bezpośredniej lub pośredniej zależności od nich. Stany Zjednoczone sprawują w Panamie rządy, mieszają się w Nikaragui do polityki wewnętrznej, mają prawo zastawu na dochodach państwowych i kolejach w Boliwji, wykonują w Wenezueli nadzór nad przemysłem naftowym. Dla całego szeregu państw są one głównym odbiorcą ich produktów. Brazylja wywozi do Stanów Zjednoczonych 2/3 swojej produkcji kawy, Argentyna i Urugwaj prawie 3/4 całego uboju bydła. Jasnem jest więc, że Stany Zjednoczone posiadają na kontynencie amerykańskim stanowisko przodujące i dążą wszelkimi sposobami do wykorzystania tego stanowiska. Jednym z głównych środków po temu jest doktryna Monroe'go; Stany Zjednoczone głoszą zasadę „Ameryka dla Amerykanów" z tą myślą, że po wyeliminowaniu wpływów Europy, ich wpływ stanie się dominującym; oznacza to więc w gruncie rzeczy „Ameryka dla Stanów Zjednoczonych". — Oczywiście państwa Ameryki łacińskiej nie mogą się na to zgodzić, i cała historja związku panamerykańskiego jest historją ścierania się tych dwóch kierunków. Nie od rzeczy może będzie przypatrzeć się nieco bliżej tej historji.

Związek panamerykański powstał i zrodził się na I-szej konferencji panamerykańskiej, odbytej w Waszyngtonie w roku 1889, z inicjatywy sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Blaine'a. Zadaniem tej konferencji miało być utworzenie z całego kontynentu amerykańskie go jednego obszaru celnego i jednego wielkiego związku arbitrażowego. Zadanie to spełniła konferencja tylko połowicznie, nie powzięto bowiem żadnych uchwał stanowczych, lecz nadano postanowieniom konferencji jedynie charakter rezolucyj (recommandations), które nie wiązały państw sygnatarnych. Przyczyną tego było stanowisko Stanów Zjednoczonych, które zbyt wyraźnie okazywały dążność do uzyskania hegemonji nad państwami południowo-amerykańskiemi, do czego właśnie te państwa nie chciały dopuścić i dlatego udaremniły powstanie jakichkolwiek wiążących układów. Konferencja waszyngtońska jest ilustracją zbyt pospiesznie ujawnionych zapędów hegemonistycznych Stanów Zjednoczonych i niemniej wyrazem ujawnionych obaw i nieufności zagrożonej Ameryki łacińskiej. Losy tej konferencji zadecydowały o zmianie taktyki Stanów Zjednoczonych i odtąd występują one na konferencjach panamerykańskich pozornie nie w roli arbitra, lecz w roli równouprawnionego kontrahenta. Widzieliśmy to zupełnie wyraźnie na obecnie się toczącej konferencji w Havannie, gdzie prezydent Coolidge kilkakrotnie zapewniał, że wszystkie państwa amerykańskie są sobie zupełnie równe i że niema mowy o wywieraniu jakiegokolwiek nacisku na którąś z nich, a przecież dobrze wiemy, że Stany Zjednoczone są główną potęgą w związku panamerykańskim i że wszystkie ważniejsze poczynania, — żeby mogły być skutecznemi, — muszą mieć ich placet.

Konferencja waszyngtońska, pomimo, że nie spełniła wszystkich zadań, na nią włożonych, stała się kolebką związku panamerykańskiego przez utworzenie stałego **biura**, które było instytucją, łączącą wszystkie państwa amerykańskie. Biuro to miało początkowo charakter wyłącznie handlowo-informacyjny, było więc organem natury podrzędnej, pozbawionym wszelkiej władzy, ale niemniej było ono pierwszym zawiązkiem organizacji panamerykańskiej. Siedzibą biura był Waszyngton, a nadzór nad niem sprawował sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych. W miarę, jak rozszerzał się zakres działania związku, rozszerzała się również i kompetencja biura. Znaczenie jego rosło i biuro unji panamerykańskiej stało się z biegiem czasu ośrodkiem całego związku, gdyż stanowi ono czynnik stały, niezmienny, w biurze centralizuje się całe życie Unji. Do kompetencji biura należy przedewszystkiem zbieranie, klasyfikowanie i rozsyłanie pomiędzy członków wszystkich informacyj tyczących się wszystkich dziedzin życia międzynarodowego, poruszanych na konferencjach związku. Nadzór nad biurem sprawuje wielka Rada Administracyjna składająca się z sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych i wszystkich dyplomatów państw Ameryki łacińskiej akredytowanych w Waszyngtonie.

W ciągu obecnej konferencji wyłonił się projekt przekształcenia tej Rady i powierzenia jej nietylko funkcyj nadzorczych nad biurem związku, ale i prawa rozstrzygania sporów międzynarodowych pomiędzy członkami związku. Chciano więc z Rady Administracyjnej utworzyć coś w rodzaju Rady Ligi Narodów, w której państwa Ameryki łacińskiej miałyby przewagę liczebną i w ten sposób mogłyby skuteczniej przeciwdziałać wpływom Stanów Zjednoczonych.

Poza organem stałym Unji panamerykańskiej, jakiem jest biuro, posiada związek organ niestały, lecz zbierający się perjodycznie w pewnych odstępach czasu, a mianowicie konferencję składającą się z delegatów wszystkich państw, wchodzących w skład związku. Konferencja ta jest organem nie administracyjnym, jakim jest biuro, lecz organem natury prawodawczej, rezultatem prac którego jest konwencja, a więc pewien zbiór norm prawnych, które wiążą państwa sygnatarne z chwilą dokonania ratyfikacji. Ilość kwestyj poruszanych na konferencjach jest bardzo wielka i tak n. p. w dziedzinie handlowej poruszano kwestję jednolitych formularzy celnych kwestję ujednostajnienia miar i wag, w dziedzinie obrotu prawnego uregulowano ochronę własności literackiej, pracowano nad kodyfikacją praw międzynarodowego prywatnego; w dziedzinie pacyfizmu poruszano kwestję pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych, sprawę kodyfikacji prawa narodów i w. in.

Kiedy już mowa o kodyfikacji prawa narodów, nie sposób tu pominąć milczeniem jeszcze jednej instytucji powołanej do życia właśnie w celu skodyfikowania prawa narodów, a która przez swój projekt kodyfikacji wysunęła się na ostatniej konferencji na pierwszy plan, a mianowicie komisji prawników utworzonej na trzeciej konferencji panamerykańskiej w Santiago de Chile w r. 1906. Komisja ta skodyfikować miała całe prawo międzynarodowe prywatne i publiczne; ponieważ jednorazowa kodyfikacja całego prawa międzynarodowego okazała się nie do przeprowadzenia, przeto przystąpiono do stopniowego opracowywania pewnych działów i poddawania ich w miarę dojrzewania, pod obrady członków związku. W ten sposób komisja prawników i jej zjazdy stały się dalszemi organami związku, których działalność wykazuje pewną ciągłość, a zjazdy perjodyczność.

F. L.

Aresztowanie moralnych sprawców ekscesów w Wielkim Waraździe

Bukareszt. (ŻAT) Na mocy zarządzenia władz aresztowano i osadzono w areszcie wojskowym Dra Meldavana i dziennikarza Kezbun-Orbana, oskarżonych, jako moralnych sprawców ekscesów w Wielkim Waraździe. Aresztowani zostali również student Dunka i Dr. Cotrusch, którzy podburzyli i namówili studentów do wzięcia udziału w napadach na Żydów.

Zakaz poniewczasie

Bukareszt. (ŻAT) Ministerstwo oświaty zawiadomiło rektora uniwersytetu w Jassach, iż Rada Ministrów uchwaliła zabronić urządzanie wszelkich zebrań studentów. Rektorat zostaje przeto wezwany do nieudzielania zezwoleń na urządzanie jakichkolwiek zebrań studenckich.

Nieudała próba rehabilitacji prefekta policji rumuńskiej

Klausenburg. (ŻAT) Przedstawiciele gminy żydowskiej w Klausenburgu zostali w tych dniach zaproszeni do prefektury policji, gdzie wezwano ich „poufnie" do podpisania oświadczenia, że prefekt poli-

cji Bunescu, który został usunięty ze swego stanowiska w związku z rozruchami studenckimi, nie dopuścił się zaniedbania swoich obowiązków, lecz przeciwnie, w krytycznym czasie bronił Żydów. Przedstawiciele gminy żydowskiej odmówili podpisania tego rodzaju oświadczenia. Zaproponowano wówczas przedstawicielom żydowskim, aby wynaleźli in na formę zrehabilitowania prefekta policji w sposób „prywatny". Żydzi jednak również temu żądaniu odmówili.

Antysemici austrjaccy przeciw odbyciu konferencji „Agudy" we Wiedniu

Wiedeń. (ŻAT) W związku z zamierzonem zwołaniem do Wiednia w m. sierpniu br. wszechświatowej konferencji „Agudy", austrjacka prasa antysemicka rozpoczęła już zawczasu kampanję przeciwko dopuszczeniu do odbycia we Wiedniu „kongresu żydowskiego" i to wroku, gdy przypadają uroczystości związane ze stuleciem śmierci Schuberta. Pisma antysemickie uważają, że zgromadzenie znacznej ilości Żydów we Wiedniu stanowi zniewagę dla uczuć niemieckich.

Rada ministrów

Warszawa. 22. 1. PAT. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera prof. Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono 66 punktów porządku dziennego. Między innemi Rada Ministrów przyznała niższym funkcjonarjuszom państwowym wynagrodzenie za służbę w święta i uchwaliła projekt rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: o uzupełnieniu ustawy o ochronie lokatorów, o ustroju sądów powszechnych, o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwo przeciwko państwu. o adkokaturze w okęrgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz w górnośląskiej części okręgu apelacyjnego w Katowicach itd. Wreszcie uchwalony został projekt rozporządzenia Rady Ministrów o poborze rekruta w roku 1928, projekt uchwały Rady Ministrów o poborze rekruta w 1928, projekt uchwały Rady Minstrów w sprawie przyznania kredytu w wysokości 600 tys. zł. na cele wychowania fizycznego i przypsosobienia wojskowego, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. Wkońcu Rada Ministrów przyznała dodatek żywnościowy dla niższych funkcjonarjuszów policji państwowej za służbę ponad 8 godzin na dobę.

Min. Groener objął urzędowanie

Berlin. 22. 1. PAT. Nowy minister Reichswehry gen. Groener objął wczoraj urzędowanie za ustępującego ministra Geslera.

Minister Gessler wydał rozkaz powszechny do armji i marynarki, w którym oświadczył, że głównym źródłem siły była dawna wspaniała tradycja armji niemieckiej. Gen. Groener wydał równocześnie rozkaz w którym wita swoich nowych podwładnych.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 23 stycznia.

Kraków (566 m) 12 Komunikaty, 15—15,20 Komunikaty gospodarcze, 16,40—17,05 Odczyt z dziedziny handlowości, 17,20—17,45 Odczyt pt. „Polacy w Argentynie", wygł. Dr. Józef Włodek, 17,45—18,55 Transm. z Warszawy (Program dla młodzieży), 18,55—19,05 P. A. T. 19,05—19,15 Giełda rolnicza, 19,30—20 Prof. Bernard, „III cia lekcja j. francuskiego", 20—20,30 Komunikat portowy, 20,30 Transm. z Warszawy (Koncert).

Warszawa (1111 m) 11,40 i 14,40 i 17,05 P. A. T. 17,45—18,15 Program dla młodzieży, 18,15 Muz. tan. z Gastronomji, 20,30 Koncert, (m. in. Haydn i J. Rameau), 22—22,45 P. A. T.

Poznań (344,8 m) 13 i 14 Giełda, 17,45—19 Koncert (m. in. arje), 22,30 Muz. taneczna.

Katowice (422 m) 17,20 Transm. z Krakowa (Odczyt), 17,45 Transm. z Warszawy (dla młodzieży), 18,15—18,55 Muz. tan., 19,35—20 Bajki śląskie, 20,30 Koncert z Warszawy.

Wilno (435 m) 18,10—19 Koncert, 19,10 Odczyt pt. Wyznania na ziemi polskiej (rel. żydowska), 20,30 Koncert z Warszawy.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16 i 19,30 Koncerty.

Berlin (483,9 m) 17 i 21,15 Koncerty.

Lipsk (365,8 m) 22,15—24 Muz. tan.

Hamburg (394,7 m) 17,55, 19 i 20 Koncerty.

Langenberg (468,8 m) 13, 18 i 20,15 Koncerty.

Praga (348,9 m) 16,30, 19,15 i 22 Koncerty.

Rzym (449 m) 20,45 Muz. lekka.

Imponująca manifestacja żałobna Przemyślu

ku czci bł. p. rabina Gedalji Schmelkesa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 22. 1 (C.) Pogrzeb nieodżałowanej pamięci rabina Gedalji Schmelkesa zamienił się w potężną manifestację całego żydostwa Przemyśla ku czci zmarłego rabina, działacza i uczonego. Przed domem żałoby gromadziły się od rana tysięczne tłumy publiczności. O godz. 12-tej w południe kilku najpoważniejszych obywateli wyniosło z domu trumnę ze zwłokami błp. rabina Schmelkesa, poczem kondukt, złożony z nieprzejrzanych i ciągle rosnących tłumów ludności żydowskiej Przemyśla oraz delegacyj z całego kraju, ruszył ku synagodze postępowej. Po odmówieniu El molej rachmin przez kantora kondukt ruszył przed dom gminy żydowskiej, a następnie do tak zwanej Starej synagogi gdzie blz. rabin Schmelkes stale modlił się i wygłaszał kazania. Tu odbył się chesped. Mowy wygłosili kolejno rabin rzeszowski b. poseł Lewin, rabini lwowscy Ziff i Dr Freund, rabin Hager z Nowego Miasta, rabin Steinberg z Jarosławia i rabin Awigdor z Drohobycza. Wszyscy podnosli niepowetowaną [illegible] jaką poniosło żydostwo wskutek zgonu [illegible] rabina Schmelkesa, sławiąc jego ni[illegible] zalety ducha. Po odprawieniu modłów [illegible] członkowie Rady wyznaniowej ponieśli [illegible] szczątki Zmarłego na cmentarz, g[illegible] się cały żydowski Przemyśl dla o[illegible] ostatniej posługi nieodżałowanemu, dr[illegible] rabinowi i działaczowi. Na ulicach, [illegible] przechodził kondukt, płonęły latarnie. [illegible] władz wziął udział w pogrzebie k[illegible] m. Przemyśla Dr Rościszewski. [illegible] mogiłą przemówili: prezes [illegible] gminy żydowskiej Dr Leib Landau, [illegible] ant Egzekutywy Org. Sjońskiej [illegible] polski i Koła Żydowskiego b. poseł Dr Schreiber. Rzuceniem przez Dr Schreibera na grób grudy ziemi palestyńskiej, za którą błp. Gedalja Schmelkes tak tęsknił za życia, zakończyła się podniosła uroczystość żałobna. Pogrzeb trwał do godz. 4.30 popołudniu.

—oSo—

Z ruchu wyborczego

Kandydatury żydowskie na listach Bloku mniejszości nar.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 1 (N.) Dnia 29-go bm. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich komitetów wyborczych żydowskiego bloku mniejszości narodowych, których liczba dochodzi do 400. Na zjeździe mają być ostatecznie zatwierdzone kandydatury żydowskie na listach okręgowych bloku mniejszości narodowych. W Warszawie na pierwszych miejscach listy bloku będą figurowały nazwiska b. posłów: Grynbauma, Hartglasa i Farbsteina. B. pos. Grynbaum pozatem kandyduje jak wiadomo z listy państwowej, gdzie jest na drugiem miejscu.

W sprawie kandydatur żydowskich na listach okręgowych bloku w Galicji wschodniej podaje „Nasz Przegląd": „Nie jest prawda, ia koby na listach bloku w Galicji wschodniej miało wogóle nie być kandydatów żydowskich. W jednym okręgu sejmowym kandyduje z ramienia bloku b. pos. Insler i w jednem z województw na liście senackiej bloku będzie wystawiony kandydat żydowski. (Kandydatem tym nie będzie b. sen. Ringel. Ponadto przy układzie listy państwowej Żydzi otrzymali „na rachunek", że się tak wyrazimy, Galicji wschodniej, jeden pewny mandat".

„Piast" we wsch. Małopolsce łączy się z endecją

Lwów, 22. 1 (W.) Zarząd okręgowy „Piasta" powziął uchwałę, w której ubolewając z powodu niedojścia do bloku wszystkich stronnict polskich na terenie Małopolski wschodniej i biorąc dotychczas udział w częściowym zespole stronnictw polskich p. n. bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, po wyczerpaniu wszelkich środków, zmierzających do zgodnego orozumienia i współdziałania, oraz po niezbitem stwierdzeniu wyraźnie złej woli niektórych grup politycznych, dotychczas w życiu politycznem nieznanych, przy zupełnej obojętności czynników rządowych, które nie potrafiły doprowadzić do ugrupowania żywiołów polskich na gruncie uczciwego kompromisu, stwierdza, że dalsze pozostawanie w tym bloku staje się dla stronnictwa niemożliwe. Zarząd polecił prezydjum przeprowadzenie rokowań z poważnemi stronnictwami polskiemi w przeciągu najbliższych dni.

„Epoka" pisze o tej uchwale:

Uchwała ta oznacza, że „Piast" w Małopolsce wschodniej połączy się z endecją. P. marszałek Rataj, który osobiście kierował akcją „Piasta" na tamtejszym gruncie, uzyskał widać większe gwarancje dla swego mandatu od endeków, wskutek czego z „pobudek czysto ideowych" przeszedł do ich obozu, oskarżając na odchodnem dotychczasowych swoich wspóltowarzyszy o złą wolę, a czynniki rządowe o obojętność. Szczęśliwej drogi do Chjeny. Ale powrotu stamtąd już niema".

Sprawa udziału Litwinów w wyborach

Warszawa. 22. 1. (N) „Głos Prawdy" donosi z Wilna: „W związku z podaną przez nas wiadomością o wycofaniu się Litwinów z akcji wyborczej, dowiadujemy się, że nastąpiło to na skutek decyzji Waldemarasa. Przed kilkoma bowiem dniami udał się do Kowna przedstawiciel litewskiego komitetu wyborczego, celem bezpośredniego porozumienia się z prez. Waldemarasem. Waldemaras przedstawiciela Litwinów nie przyjął, natomiast ubocznie oświadczył, że komitet litewski w Wilnie nie ma prawa przemawiać w imieniu wszystkich Litwinów i występować w akcji wyborczej z komitetem mniejszości, czy nawet samodzielnie, gdyż przez wzięcie udziału w wyborach uznaje się Litwinów za mniejszość, co siłą rzeczy przekreślałoby stanowisko w tej sprawie rządu litewskiego. W rezultacie Waldemaras odmówił jakiejkolwiek pomocy materjalnej na cele wyborcze. Należy przypuszczać, że w związku z tem Litwini oficjalnie udziału w wyborach nie wezmą, natomiast prawdopodobnie oddadzą swe głosy na rzecz bloku mniejszości. Nie wykluczone jest jednak, że część Litwinów w powiecie święciańskim wypowie się za blokiem współpracy z rządem, ewentualnie głosować będzie na listę litewską, która stoi na gruncie państwowości polskiej.

Moskwa. 22. 1. PAT. Jako w czwartą rocznicę śmierci Lenina odbyła się w sali tutejszego Teatru Wielkiego pod przewodnictwem Kalinina z udziałem tysięcy osób żałobna akademja. Na uroczystości wielką mowę wygłosił Bucharin, przyczem nacisk położył on na konieczność kulturalnej woli Z.S.R.R.

—oSo—

M. USYSZKIN.

Achad Haam jako marzyciel

(Kartka z pamiętnika)

Wszyscy znają Achad Haama, jako męża logiki, głoszącego panowanie rozumu. Ja widziałem go pewnego razu, jako marzyciela i fantastę. Było to w czasie sederu, który spędziliśmy w towarzystwie młodych zapaleńców w hotelu „Kaminic“ w Jerozolimie. Przybyli tu z różnych krain golusu, aby ujrzeć na własne oczy ziemię nadziei i snów, by odetchnąć powietrzem pól starej ziemi ojczystej, aby przepoić łzami ruiny świetlanej przeszłości i aby stąd zaczerpnąć sił do walki pośród twardej teraźniejszości, by znaleźć odpowiedź na zagadnienia przyszłości...

W towarzystwie tem oczy wszystkich ściągnął na siebie człowiek niewysoki. Głowa jego była duża o wysokiem i szerokiem czole, wskazującem na to, że ma się do czynienia z myślicielem. Był to Ginzburg, który pod pseudonimem „Achad Haam“ ogłosił naówczas dwa albo trzy artykuły, ale już małe te rozprawki zbliżyły ku niemu wszystkie serca i przepowiadano mu przyszłość znakomitego pisarza, przyszłość, która się ziściła.

W pobliżu siedzący towarzysz był człowiekiem tęgim i korpulentnym. Nad jego krępem ciałem wznosiła się głowa ładna o czarnych oczach i przenikliwych. On był duszą zebrania. Już w towarzyskiej z nim rozmowie ujawniały się niepospolite jego uzdolnienia.

Opowiadania jego były to smutne, to wesołe i w sercach słuchaczy wzbudzały czasem smutek głęboki, a czasem radość. Widać było odrazu, że człowiek ten będzie w przyszłości świetnym kaznodzieją i mówcą porywającym za sobą serca. Naprzeciw niego siedział wschodnim zwyczajem, z nogami założonemi pod siebie, „przywódca wszystkich Żydów“, który pół roku temu przybył do Erec i z powodu swego poważnego stanowiska stał się tam ośrodkiem wszystkich nadziei i dążeń. Postać jego silna o dużej głowie, którą pokrywały włosy czarne, długie i broda czarna, jego oczy rozmarzone i dobre, uśmiech łagodny, wszystko to czyniło wrażenie i porywało za sobą.

Koło niego nie siedział, a poruszał się człowiek wywierający nań wpływ, człowiek, który był mu oddany sercem i duszą, człowiek chudy o rudej brodzie „człowiek wniosków i projektów“, w oczach którego życie obecne było tylko odradzaniem się przeszłości.

Także ja z żoną i jeszcze kilka osób było w tem towarzystwie. Miejsce i czas wprawiały w podniosłość ducha tak wielką, że niewielu z nas odczuwało podobną w życiu.

Miejsce — Jerozolima, miasto święte! Sam dźwięk imienia tego zdolny był wywołać drżenie święte, którem dygotało serce każdego z nas. Stolica możnego kiedyś władcy, gród, w którym gromadziła się cała potęga i piękno wielkiej hebrajskiej przeszłości! Tu, zasiadali na tronach królowie judejscy, tu zakwitły w okresie potęgi i piękna proroctwa i mądrość hebrajska, chluba i pociecha całej ziemi! Tu — tak, tu przed nami wspaniała i świetlana przeszłość narodu! Czy nie tu czeka on na swą przyszłość?... A czas — pierwsza noc, w której święci się Pesach, po sederze „noc czuwania“, w czasie której wyszedł naród Izraela z niewoli ku wolności, święto przetworzenia się naszego ludu w naród. Wspomnienia wspaniałej przeszłości powstają w sercu każdego z nas siedzącego pod sklepieniem niebieskiem, roziskrzonem mnóstwem gwiazd, każdy z nas chciałby wedrzeć się w mgłę wieku, do trzonu prawdziwej wolności, kiedy-to naród izraelski obozował tu w czasie wielkich świąt pełen siły i całkiem wolny. I każdy z nas pełen był ufności, że nietylko przeszłość ukazuje mu się przed oczami duszy, ale też i przyszłość. Oto Izrael wrócił znowu na łono starej ojczyzny. Codziennie wracają dziesiątki i setki z czterech krańców świata, a wszystkim im przyświeca jeden cel: wskrzesić życie, jakie było w przeszłości!...

Rozmowy z wolna ucichły. Każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że język ludzki niezdolny do wypowiedzenia wszystkiego, co czuje serce w tej godzinie wzniosłej. Oto cudowne milczenie...

Wtem zapytuje ktoś wskazując na górę Moriah:

— Co wzniesie się na tem miejscu kiedyś w przyszłości, kiedy Izrael zamieszka na swej ziemi?

— Synagogę, świątynię — powiedział drugi. Przecież wiele z naszych synagog zamieniono na obce. My weźmiemy to tylko, co nasze.

— Nie! — powiedział trzeci. Istotnie zamienimy to miejsce, ale nie na świątynię modłów i płaczu, lecz przybytek mądrości i życia: tu stworzymy wyższą uczelnię dla ludzi ducha. Płakaliśmy już i modliliśmy się! Oto nadszedł czas nauki i nauki!

— Zagadnienie to rozwiązał przed trzema tysiącami lat król Salomon, najmędrszy z ludzi — powiedział Achad Haam cicho, ale pewnie. A zwróciwszy się w stronę góry Moriah wypowiedział w skupieniu ducha słowa Salomonowej modlitwy odmówionej w czasie poświęcenia wielkiej świątyni do Boga Izraela: „Usłysz nas w niebiesiech i przebacz i daj człowiekowi wszystkiego, czego żąda, człowiekowi, który zna twe serce, albowiem Ty sam znasz serce każdego człowieka“. — „I także cudzoziemcowi, który nie jest z pośród Twego narodu i przychodzi z dalekiego kraju gwoli Twemu imieniu. Bo słyszał o Twej potędze i przyszedł modlić się w Twojej świątyni. Wysłuchaj go i uczyń mu to, o co Ciebie prosi obcy, aby Cię poznały wszystkie narody na ziemi i aby Cię czciły, tak jak czci Cię Twój naród. Bo Twojem imieniem nazwana będzie świątynia, którą wybudowałem“.



Głos młodego pisarza zrazu cichy, stawał się coraz głośniejszy, a słowa króla kochającego także i obcych, dźwięczały w ciszy nocy jak wizja proroka.

— Tak — powiedział Achad Haam — wzniesiona będzie tu świątynia. Ale nie synagoga ani meczet, lecz „dom modlitwy dla wszystkich ludzi“.

W tej chwili czuł każdy z nas podniosły stan ducha i jeszcze chwilę staliśmy wszyscy zapatrzeni i zamyśleni. Każdy z nas czuł, że tu znajduje się rozwiązanie pytania jednego z najtrudniejszych z pośród zagadnień ogólno-ludzkich.

Tego wieczora Achad Haam był fantastą. Śnił mu się czarodziejski sen, którego spełnienie niewiadomo kiedy nastąpi...

(Tłum. a-t.)

PIERRE LOTI.

Stary naszyjnik

PRZEKŁAD DRA FABIANA ROSNERA.

Boże, te drobne, nędzne przedmioty, systematycznie ułożone, jakby pogrzebane na półkach szafki ściennej, przysłonięte wschodnim jedwabiem i zawieszoną bronią w najbardziej ukrytym zakątku mego mieszkania!... Odsunąć trzeba kanapę, zdjąć zawieszoną broń, chcąc otworzyć ten w wiecznym mroku pogrążony, całe miesiące i lata nieotwierany i zapomniany grobowiec, w którym drzemią wśród pyłu i ciemności drobne, nędzne przedmioty, — nagromadzone wspomnienia moich pierwszych wypraw morskich.

Każdy przedmiot tam schowany ma co najmniej dwadzieściapięć lat: schowek ten zawiera najstarsze relikwie mego wędrownego życia z czasu spędzonego na wyspach Oceanu Spokojnego, w Chile, następnie na piaskach Senegalu, począwszy od 1872 roku aż do mojego przybycia do krajów Bliskiego Wschodu, celem poznania Islamu.

W małych, papierowych lub blaszanych, także z drzewa egzotycznego przez marynarzy wykonanych pudełkach, które już same są dla mnie drogą pamiątką z przepięknych czasów mej młodości, ubóstwa i morskich wędrówek, więdną i powoli w proch się zamieniają wieńce z kwiatów Polinezji, którymi zdobiły się dziewczęta na Tahiti, w czasie nocnych uroczystości przy poświacie gwiazd południowego nieba.

Zawierają nadto małe, atłasowe kokardy, piękne, haftowane monogramy z napisami, kosmyki jasnych i ciemnych włosów, związane wstążką jedwabną, — pamiątki, otrzymane od młodych dziewcząt z Valparaiso lub Limy. Widzę je blade i smukłe, długie rzęsy powiek zakrywają grę ich czarnych oczu. Mogłyby być dziś już młodemi babkami; zapewne dziś jeszcze są piękne, mimo działania czasu, choć zmienione fantazją mód i nowych fryzur. Jakież byłoby wrażenie naszego spotkania po tylu latach niewidzenia się? Czy zainteresowałby mnie jeszcze czar oczu zagadkowych?

A jednak te drobne przedmioty, zeschłe i zwiędłe, wśród kurzu, zachowały moc wywoływania obrazów życia i młodości, — a przedewszystkiem dalekich, piaszczystych wybrzeży, chmur i wiatrów Wielkiego Oceanu.

Oto naszyjnik, spleciony ze zwiędłych kwiatów hibiscus, powiązanych włóknem trzciny. Ileż wspomnień wywołuje widok tego zeschłego wieńca! Stare, zniszczone pudełko, w którem ten skarb przechowuję, otwieram co parę lat z obawy, by przy częstem otwieraniu nie uleciał czar i jakaś nieokreślona woń dalekiego południa, którą jeszcze ciągle zachowuje.

Gdy tylko nań spojrzę, tajemnica dalekiej Polinezji wypełnia moją duszę, — tajemnica pustyni i cieniów, którą daremnie usiłowałem przedstawić w jednej z moich dawniejszych książek. Chmury, odwieczny wiatr, jak gdyby regularny oddech świata, pędzi fale Oceanu ku wyspom, otoczonym wieńcem raf koralowych. Białe, piaszczyste wybrzeża, łańcuchy gór, ciemne, ponure lasy, wstrzymujące obłoki, które wiatr pędzi ponad bezkresną pustynią wód... Wszystko to odtwarza wyobraźnia i wiele jeszcze innych rzeczy... Powolny chór bosych dziewcząt, o ciemno-żółtej barwie ciała, dziki i smutny zarazem wyraz ich pieszczotliwych oczu, ich śpiew wieczorny w mroku palm delikatnych, któremi nawet najsłabszy powiew morski porusza. Widzę dalekie i niezwykłe rzeczy, gdy spoglądam na ten naszyjnik ze zwiędłych kwiatów hibiscus, którego cząstki w postaci prochu, powoli, z biegiem lat osadzają się na dnie pudełka.

Spotkałem pewnego razu na samotnej plaży dziewczę tubylcze, od którego tę kolję z kwiatów otrzymałem. Smagał nas gorący, wilgotny wiatr, jak gdyby nasycony życiem. Przypominam sobie, jak ta plaża stawała się białą wśród cieniów zapadającej nocy; w ciągu wieków nagromadzony pył pokruszonych korali tworzył śnieżno-biały dywan szeleszczący pod nogami. Wokół roztaczał się krajobraz, którego krańce były niewidzialne w wieczornym mroku; jakaś potężna jednostajność pierwotnych epok cechowała te okolice, otoczone Wielkim Oceanem. Powierzchnia wód lśniła się jeszcze miejscami w zamierającym blasku zgasłego słońca, a krańce morza jaśniały blado na tle chmur, zaciemniających horyzont nieba. Poza białawą plażą rozciągała się aleja szarych palm kokosowych, typowych drzew, zarastających wybrzeża Polinezji. — Drzewa te są tak wysokie, że przechodząc obok, nie widzieliśmy wcale zielonych, dużych, pierzastych liści, a tylko ich długie, cienkie pnie popielate

LISTY Z KRAJU

List z Jarosławia

Z Org. Sjon. — „Koło Kobiet Żyd.- Tarbut“ — „Samopomoc“ akad. żyd. — Ruch przedwyborczy.

Dnia 15 bm. odbyło się w lokalu Komitetu Lokalnego Org. Sjon. doroczne „Zebranie Szeklowców“. P. Dr. Spatz w rzeczowem zagajeniu ujął całokształt polityki sjonistycznej, w szczególności omówił obecną sytuację w Palestynie. Szczegółowe sprawozdanie z agend Kom. Lokalnego złożył referent organizacyjny p. Dr. Schwarzer. Po sprawozdaniu rozwinęła się żywa dyskusja, której głównym przedmiotem były: kwestje młodzieży „Tarbut“ i Ż. F. N. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Komitetowi dokonano wyboru nowego Komitetu Lokalnego, w skład którego wchodzi 30 osób z prezesem p. Dr Spatzem na czele.

Żywą działalność filantropijną i narodowo żydowską rozwija tut. „Koło Kobiet Żyd.“, które prowadzi m. in. herbaciarnię, gdzie wydaje się codziennie bezpłatnie biednej żydowskiej dziatwie szkolnej i starszym mleko, herbatę, bułki etc. Instytucję tę winno popierać społeczeństwo żydowskie. „Koło Kobiet Żyd. prowadzi również pomoc pozaszkolną dla ubogiej dziatwy żydowskiej ze wszystkich szkół ludowych. wychowując je w duchu narodowo żydowskim przez urządzanie co sobotę czytanek i opowiadań z zakresu historji żydowskiej. Wszystkie tutejsze kobiety żydowskie powinny zgrupować się w Kole Kobiet Żyd., które, należąc do światowej Organizacji Kobiet Żyd. „WISO“ odprowadza co miesiąc do centrali poważne kwoty na rzecz odbudowy Palestyny.

Ostatnio zawiązała się przy Stow. „Tarbut“ międzyfrakcyjna Organizacja „Histadrut Chalucej-Hasafa- Haiwrit“, której zadaniem jest szerzenie wśród młodzieży znajomości języka hebrajskiego i kultury hebrajskiej. Na czele tej organizacji stanęli pp. S. Grafl i R. Ludmerówna.

Onegdaj odbyło się w sali Kahału pierwsze Walne Zebranie Stow. „Samopomoc“ dla niesienia pomocy akademikowi żydowskiemu, na którem po odczytaniu statutów zatwierdzonych przez Urz. Wojew. w Lwowie wybrano władze Stow.

Ruch przedwyborczy w naszem mieście jest dotąd bardzo słaby jak świadczy o tem znikoma ilość reklamantów w obwodowych komisjach wyborczych. Listy wyborcze sporządzone były bardzo niedokładnie, zawierały bowiem bardzo wiele imion i nazwisk przekręconych, nieczytelnych lub wogóle brakujących, któreto braki zostały, dzięki pomocy biura reklamacyjnego przy Org. Sjonistycznej, usunięte.

Sz. S.

List z Przemyśla

Z Rady przybocznej. — Walne Zgrom. Tow. Klubu Młodzieży — Z życia organizacyjnego.

Rada przyboczna na ostatniem posiedzeniu uchwaliła upoważnić p. komisarza rządowego do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 660,000 zł. w złocie na wykończenie budowy kolektora Pożyczka ma być zaciągnięta w 7 proc. obligacjach banku gosp. kraj. spłacaną w ratach półrocznych po 24,500 zł. Łączne koszta budowy kolektora wynosić będą 1,200.000 zł.

Rada uchwaliła rozpisać konkurs dla opracowania projektu kiosków inwalidzkich. Sprawa będzie jednak rozpatrywana w przyszłym roku budżetowym.

Zgodnie z uchwałą zapadłą na I-szem posiedzeniu Rady przedłożony został projekt rozszerzenia kompetencji tejże i wyposażenia jej w ważniejszych dziedzinach działalności gminnej w atrybucje Rady miejskiej. Projekt ten wypracowany przez d-ra Reichmana a podpisany przez wszystkich członków Rady przesłany zostanie województwu w drodze urzędowej do zatwierdzenia.

Na Walnem Zgr. Towarzyskiego Klubu Młodzieży zmieniona została nazwa tegoż na Żydowski Klub Towarzyski.

Przewodniczącym nowego zarządu wybrano p. Mgra Katza.

W ostatnich dniach została zorganizowana nowa placówka o niezmiernie ważnem znaczeniu. Istniejący tu mianowicie blizko 25 lat związek ak. Agudath Herzl wydał ze swego grona wiele dzielnych jednostek, które wskutek wypadków wojennych bardzo często stały zdala od życia organizacyjnego z wielką szkodą dla jego pracy. Z inicjatywy tow. Szymona Miesesa „starszego pana“ związku Ag. Herzl i członków reaktywowanego po wojnie związku Ag. H. stworzono łącznie z dawnymi członkami związku, których temsamem pozyskano dla pracy organizacyjnej — zwarty „Związek starych panów Ag. Herzl“. Wybrano senjorat na rok 1928 w następującym składzie: Dr. Jakób Rebhan senjor, przemysłowiec Szymon Mieses cosenjor, Mgr. M. Schweber sekr. Nowa ta placówka organizacyjna, grupująca w swem gronie elitę sjońską naszego miasta, rokuje szanse najlepszego rozwoju.

WIŚNICZ. (Kor. wł.) **Z życia sjonistycznego. — Klika rabinacka przy rządach**

Ruch narodowy w naszem miasteczku, skupiający się w jedynem stowarzyszeniu w Wiśniczu w ostatnich czasach czyni coraz większe postępy, obejmując coraz szersze kręgi młodzieży. Istniejąca przy stowarzyszeniu biblioteka rozwija się dosyć dobrze.

Ostatnio bawił dwukrotnie w naszem miasteczku dotychczasowy kierownik tutejszej organizacji oraz przew. Komitetu Lokalnego tow Hofstätter. który wygłosił w lokalu organizacji sjońskiej referaty.

Pracę na rzecz K. K. L. ostatnio objęła nowa komisja z tow. Goldbergiem na czele, która też dobrze wywiązuje się ze swego zadania Byłoby wskazane by starsi towarzysze, którzy ruch narodowy w Wiśniczu stworzyli, intenzywniej w instytucjach narodowo-żydowskich współpracowali

Klika rabinacka, która przy „wyborach“ do Gminy wyznaniowej odniosła zwycięstwo, zbiera teraz owoce swej uciążliwej ale niezawsze etycznej i czystej pracy. Uchwały powzięte na ostatnich posiedzeniach niedwuznacznie wskazują na cel, jaki miała klika rabinacka, idąc do wyborów. Stworzyć z Gminy Wyznaniowej domenę rabinacką, to był ukryty cel, który naszym polityerom przyświecał w ich pobożnej pracy, niedopuszczenia nikogo z partji przeciwnej do kahału. Charakterystyczną jest uchwała, wedle której Gmina wyznaniowa ustanawia opłaty za udzielenie ślubów do 300 zł na rzecz rabina. Jest to fakt niebywały i nigdzie nie praktykowany, by za takie czynności pobierano tak horendalne kwoty, a tem mniej, by te kwoty wpływały do prywatnej kieszeni urzędnika gminy. który wszak za swoje czynności urzędowe pobiera stałą pensję. Tłem tej uchwały jest polecenie starostwa w Bochni swego czasu rabinowi wydane (na skutek zażalenia pewnego obywatela, od którego rabin pobrał opłatę za udzielenie ślubu, a gdy ślub miał udzielić kazał sobie „dopłacić“, iż za czynności związane z wydaniem ślubu wolno mu pobierać maksymalną kwotę zł 30.

Obecnie „rządcy“ kahalni wpadli na oryginalny pomysł niedopuszczenia opozycji do brania udziału w obradach Wykorzystują w tym wypadku fakt, że wszyscy członkowie opozycji są członkami Rady miejskiej i zwołują posiedzenie Rady kahalnej na tę samą porę, kiedy „opozycja“ jest na posiedzeniu Rady miejskiej.

Na tle walki kahalnej stosunki we Wiśniczu są nadal zaostrzone a po każdem posiedzeniu rady kahalnej wpływają przeciwko powziętym uchwałom protesty.

Ludność żydowska z niecierpliwością oczekuje chwili rozpisania wyborów na podstawie dekretu Piłsudskiego.

W najbliższym czasie ma się odbyć rozprawa przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w Warszawie, na skutek wniesionej skargi przeciwko przeprowadzonym do Gminy Wyznaniowej wyborom.

Ahr.

Obowiązek, a miłość ojca do dziecka

Paryski „Matin“ przynosi opis następującego zdarzenia: Na torze pomiędzy Flers a Doufort odbywał służbę zwrotniczy Andreux. W południe krzyżują się koło jego budki dwa pociągi. W tym też mniej, więcej czasie posyłała mu żona przez syna obiad. W dniu tym, jak zwykle, biegł chłopak po torze, skacząc z jednego podkładu na drugi. Doszedł już prawie do budki i nagle przewrócił się tak nieszczęśliwie, że nie mógł wstać. Ojciec. widząc to, chciał go iść podnieść, gdy w tym momencie rozległ się sygnał, że trzeba przerzucić zwrotnicę, bo nadjeżdża ekspres Niema czasu do stracenia. Ojciec musi skoczyć i przestawić zwrotnicę, bo inaczej pociąg, naładowany pasażerami, wpadnie na drugi, jadący w kierunku przeciwnym. Rozumiejąc grozę położenia, bez chwili namysłu rzuca się ojciec w tył, przestawia zwrotnicę i zanim zdążył przyskoczyć, wpada pociąg, miażdżąc dziecko kołami. Pociąg natychmiast zatrzymano. Ojciec Andreux został mianowany kawalerem Legji Honorowej. Prezydent udekorował człowieka, który poświęcił własnego syna, aby uratować życie wielu ludzi. Matka jednak nazywa w okropnym swym bólu nieszczęśliwego ojca mordercą własnego dziecka. Prezydent dekoruje tego, którego serce nieszczęśliwej matki nie może nie potępić...

---

tej barwy. Cały las łodyg, niezmiernie wysokich, które powiew wiatru ugina, niby olbrzymie trzciny, — byliśmy oboje przy tych olbrzymach drobnemi istotkami.

Piękność tej dziewczyny, która się zjawiła nagle wśród pustkowia, miała w sobie coś dzikiego. Płomienne oczy wyrażały śmiałość i prostotę. Gęste, czarne włosy spadały na ramiona niby strugi czarnej lawy. Nieświadomy wdzięk objawiał się w ruchach i zachowaniu, a kształty ciała odznaczały się pierwotną, absolutną doskonałością, jaką zachowały ludy tych wysp. Patrzałem na ten wieniec z kwiatów o płomiennej, czerwonej barwie, okalający jasno-brunatną szyję. Oddech młodego dziewczęcia zdawał się go kołysać rytmem zdrowia i młodości.

Przedmioty przybrały wśród ponurego zmroku wygląd tajemniczy i straszny zarazem, — bezwiednie zbliżyliśmy się ku sobie. Byliśmy w owej chwili opuszczonemi, zbłąkanemi dziećmi. Strach zapadającego wieczoru, groźny, wspaniały krajobraz wywoływał u nas pragnienie połączenia i pomocy, ludzkie pożądanie rozkoszy, uścisków ciała, by w niej zagłuszyć bojaźń przed tajemnicą dzikiej, obojętnej przyrody. Świat wokół wydawał się nam wrogi i obojętny. Pod wpływem jakiejś nieokreślonej sympatji padliśmy sobie, prawie bezwiednie w ramiona, — był to wyraz dziecięcej czułości, która u dzieci łączy namiętność z bezgraniczną dobrocią. Spotkały się nasze czoła i w pieszczocie tej kryła się jakby jakaś litość pierwotna, zbliżająca do siebie istoty w chwilach niebezpieczeństwa i bojaźni. Czułem się upojony, że wzruszyłem tę istotę dziecięcą, tak bardzo zbliżoną do pierwotnej ludzkości, odznaczającą się odziedziczonym, wyrafinowanym sprytem.

Noc już zapadała, gdy mieliśmy się rozstawać. Wedle wierzeń Polinezyjczyków przechadzają się w nocy wśród wielkich palm upiory tatuowane, o niebieskich twarzach. Wciąż widoczne, blade światełka wzdłuż bezkresnych brzegów morskiej zatoki sprawiały, że powierzchnia wód jaśniejszą się wydawała, niż chmurami pokryte niebo. Dziś jeszcze po tylu latach widzę w wyobraźni te niesamowite światła na dalekim horyzoncie.

Zanim odbiegła odemnie, zdjęła wieniec, włożyła mi na szyję, następnie zbliżyła się do mnie: widziałem jej płomienne, długie i ruchliwe oczy. Gdy zauważyłem jej uśmiech dziwaczny, uczułem, że mimo sympatji wzajemnej, nie potrafimy się nigdy porozumieć, że rozdziela nas przepaść odmienności rasowej.

Nazajutrz mieliśmy się spotkać o tej samej godzinie. Nie przyszła, gdyż burza straszliwa się zerwała i tropikalny deszcz ulewny spadł na ziemię. Następnego poranku nasz okręt opuścił wyspę na zawsze.

Ogarnęło mnie tęskne pragnienie ujrzenia tego dziewczęcia, choćby jeszcze raz jedyny i smutek ciężki nie opuszczał mnie przez dłuższy czas, — podobnie ogarnia czasem młodzieńca pragnienie ujrzenia wyśnionej i ukochanej w marzeniach kobiety, nieistniejącej w rzeczywistości. Niemożliwością było dla mnie odnaleźć ją kiedykolwiek, ujrzeć ją jeszcze w życiu, gdyż jako młody oficer marynarki nie mogłem nawet myśleć o tem, by znów kiedy przypłynąć do dalekiej Oceanji. Dziewczyna z wyspy polinezyjskiej wydawała mi się sennem widziadłem, które znikło. W owej chwili spotkania nad brzegiem morza złączyła nas niewątpliwie jakaś silniejsza nić, niż zwyczajne pożądanie naszych młodych ciał, — inaczej wspomnienia nie powracałyby tak często.

Najbardziej utkwiło mi w pamięci ostatnie pytające spojrzenie, następnie miejsce i czas, wspaniały krajobraz o zmroku i blady horyzont.

A teraz, skończywszy wywoływanie obrazów przeszłości, chowam znów zwiędły wieniec do pudełka, może na lata całe.

Obrazy te stają się już niewyraźne i muszę użyć wielkiego wysiłku woli i wyobraźni, by je przywołać, gdyż coraz bardziej oddala się w otchłani czasu owa chwila, kiedy te drobne, zwiędłe, wybladłe łodyżki były pięknym wieńcem purpurowych kwiatów, zdobiącym pierś naiwnego dziewczęcia. Jaką jest dziś niegdyś młoda i piękna szyja, jakiemi duże, pytające oczy?

I któż wie, w jakich rękach pokruszą się zeschłe kwiaty i gdzie spadnie proch z tego wieńca pozostały, który od dawna powinien wrócić na ziemię dalekich wysp Oceanji, a którego fantazja moja utrzymuje sztucznie w całości, jak gdyby łamliwą, wyschłą mumię.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Higjena rasy

Ojcem tej gałęzi wiedzy, którą określamy mianem higjeny rasy lub eugeniki, był kuzyn wielkiego Darwina, Francis Galton. Według jego definicji, przyjętej przez senat londyńskiego uniwersytetu, rozumiemy przez eugenikę studjum tych wszystkich czynników, które wpłynąć mogą na rasowe właściwości przyszłych pokoleń w sposób polepszający lub pogarszający. Celem więc rozsądnej higjeny rasy jest dbać o rozmnażanie się najlepszych, najtęższych fizycznie i umysłowo indywiduów w każdej grupie społecznej, by w ten sposób podnieść poziom narodu względnie rasy na możliwie najwyższy stopień, a w praktyce zastosować to wszystko, co tylko można, by skłonić pożyteczne warstwy społeczeństwa do wydatniejszego, iżby to z ich stosunku liczbowego wynikało, przyczynienia się do rozbudowy przyszłych generacyj.

Galton doszedł do swej teorji w ciągu swoich słynnych studjów nad dziedziczeniem cech umysłowych, do których naprowadziło go stwierdzenie nierównomiernego uzdolnienia umysłowego pojedynczych ras. W trakcie tych studjów, uprawianych pod kątem widzenia teorji doboru swego wielkiego kuzyna, zrodziła się w nim myśl o możliwości wyhodowania idealnej rasy ludzkiej. Człowiek, według niego, ma w swoich rękach moc skierowania rozwoju ludzkości na określone, pożądane przez siebie tory. Wiara eugeników, rozciągająca dzieło praktycznej miłości człowieka na przyszłe pokolenia, powinna, wedle Galtona, stać się czynnikiem religijnym, ponieważ apeluje do wielu najszlachetniejszych uczuć natury ludzkiej.

Na pierwszym planie naukowej higjeny ras stoi oczywiście studjum dziedziczności. Galton uczestniczył w niem sam przez cenne badania statystyczne i ustalenie pewnych praw matematyczno-statystycznych. W ten sposób stał się założycielem t. zw. szkoły biometrycznej w Anglji. W r. 1905, stworzono na uniwersytecie londyńskim specjalną katedrę dla „eugeniki narodowej“, wyposażoną w laboratorjum; powierzono ją matematykowi Pearsonowi, który między innemi zajął się określeniem wpływu alkoholizmu rodziców na potomstwo. Większego rozmachu nabrał ruch eugeniczny w Anglji dopiero od założenia t. zw. Eugenics Education Society w r. 1908, której organem jest pismo Eugenics Review.

Z Anglji przeniósł się ruch ten do Ameryki, gdzie zainteresował przedewszystkiem hodowców — bydła. American Genetic Association zajęła się w pierwszym rzędzie hodowlą bydła, roślin, a dopiero potem kwestją higjeny rasy ludzkiej. Dopiero od ufundowania i założenia przez panią Harriman instytutu, zajmującego się wyłącznie biologicznemi badaniami rasy, sprawa przeszła na właściwe tory. Od 18 lat instytut ten urządza corocznie kursa dla badaczy rasy, których zadaniem potem jest zbieranie i wyszukiwanie drzew genealogicznych osób umysłowo chorych, niedorozwiniętych, epileptyków itd. Genealogje te, umiejętnie, z punktu widzenia higjeników rasy opracowane, pozwalają właśnie na ciekawy i pouczający wgląd w historję dziedziczenia pewnych cech ujemnych lub wprost degeneracyjnych.

Obok jednak archiwum dla historji rodowej osobników zdegenerowanych istnieje również zbiór genealogji indywiduów wybitnie uzdolnionych i dzielnych t. zw. Eugenics Registry of the Rase Betterment Foundation, które wydaje nawet swój miesięcznik, poświęcony tym sprawom. Miarą zainteresowania tą kwestją w Stanach Zjednoczonych niech będzie fakt, że np. pierwszym naukowym badaczem na niwie higjeny rasy w Ameryce był — wynalazca telefonu, A. Graham Bell, który założył zbiór wielu tysięcy drzew genealogicznych ludzi długo żyjących (co, jak wiadomo, jest również właściwością dziedziczną) jemu również zawdzięcza swe powstanie t. zw. Volta Bureau w Waszyngtonie, zajmujące się studjowaniem rodzin, w których występuje głuchota. To już, oczywiście u wynalazcy telefonu jest bardziej zrozumiałe.

Higjena rasy należy obecnie do planu naukowego prawie wszystkich szkół wyższych w Stanach Zjednoczonych, gdzie uwzględnianą jest również, poza właściwymi wkładami, także w ramach ogólnej biologji, socjologji i podobnych działów. W życiu praktycznem ta gałąź wiedzy doprowadziła już także do wielu ciekawych rezultatów. Na pierwszym planie postawić należy wywalczenie, przeprowadzenie i utrzymanie w mocy, mimo wielu i ciągłych sprzeciwów, ustawy antyalkoholowej, która, jak zgodnie wiele powag naukowych potwierdza, stała się jedną z ważnych, choć niedocenianych, podstaw ogólnego dobrobytu, panującego w Stanach Zjednoczonych. Do zdobyczy ruchu eugenicznego zaliczyć należy również obowiązującą w 15 stanach, ale wykonywaną tylko w 9 sterylizację (t. zn. niemożliwienie rozmnażania się) osób chorych umysłowo, wzgl. małowartościowych. Sterylizacja ta dokonywa się drogą przecięcia sznurków nasiennych u mężczyzn, względnie jajowodów i kobiet. Od r. 1907 do 1920 przeprowadzono ten zabieg u 3233 osób, z tego w samej Kalifornji tylko u 2558.

Tutaj należą również projekty, dotyczące prawa małżeńskiego, wniesione przez federację amerykańskich związków kobiecych, domagające się przedkładania przed zawarciem małżeństwa świadectwa zdrowia przez obie strony, zakazu małżeństwa dla niedorozwiniętych, chorych umysłowo, epileptyków i chorych zakaźnie (a więc chorych wenerycznie, w stadjum zakaźnem, i ciężko chorych na gruźlicę). Zakazane mają być również małżeństwa między przynależącemi do rasy białej, a rasą czarną lub żółtą.

Brak miejsca nie pozwala nam, niestety, na zajęcie się rozwojem eugeniki w innych krajach, przedewszystkiem w Niemczech, Norwegji i Szwecji, gdzie ruch ten żywo i owocne wzbudził zainteresowanie. U nas — jak dotąd przynajmniej — cicho o nim i głucho.

Odpowiedzi redakcji:

20-LETNI CZYTELNIK „NOW. DZIENNIKA“ Z KR.: 1) Wypadanie włosów można powstrzymać, ale tylko pod warunkiem ciągłej, nieustannej opieki nad niemi. — 2) 3) i 4) Przynajmniej raz w tygodniu naświetlać głowę lampą kwarcową. W skórę głowy wcierać codziennie spirytus salicylowy z domieszkami, drażniącemi skórę i powodującemi jej przekrwienie. Na noc maść siarczana (według recepty lekarza). — ESPERANTO Z B.: 1) I owszem, wyleczalny. — 2) Kąpiele ciepłe i borowinowe, masaż, łaźnia parowa, wreszcie w sezonie wyjazd do Piszczan, Truskawca lub Swoszowic (pod Krakowem). — 3) Wymaga zbadania, bo nadmierne bóle mogą mieć przyczynę w wąskości szyjki macicznej. — 4) Jeżeli to jest stan przewlekły, długo trwający, to najbardziej wskazane jest wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę. — BARDZO STRAPIONA SZATYNKA: Nie, pudrowanie wcale na to nie wpływa. Jedyna rada: usunięcie drogą elektrolizy. —

TARNOWIANKA D. P. 3: Medycyna nie zna niestety innego środka — poza farbą. — T. N. 16: 1) Trzeba unikać ziębienia się, nosić ciepłą opaskę na podbrzuszu, pozatem poprosić swego stałego lekarza o zaordynowanie salolu. — 2) Namaszczać wargi po każdem jedzeniu i piciu Cold creamem. — 3) Niestety, nic innego Pani poradzić nie możemy. Może Pani zaniecha parówek i obserwuje, czy to wywoła jakąś zmianę. — TEMIDA: 1) Myć twarz gorącą wodą i mydłem siarczanem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — 2) Zmywać rzęsy roztworem boraksu. — 3) Patrz „Bardzo strapiona szatynka“. — 4) Lepiej nie dodawać wcale. — 5) Najlepsza elektryzacja nosa prądem galwanicznym. — ISZ IWRI: 1) Bywa częstym, ale nie niebezpiecznym objawem pierwszej połowy ciąży. — 2) Sam opis nie wystarcza. Konieczne zbadanie przez ginekologa. — REWIZJONISTA: 1) Dziecko powinno pić dużo bardzo ciepłych płynów. Pozatem inhalacja nad naczyniem z gorącą wodą i solą. — 2) Może to być i objaw nerwowy, ale ażeby tak twierdzić, trzeba mieć wprzód absolutną pewność, że płuca istotnie są zdrowe, a to bez zbadania jest niemożliwe. — KULTURALNA MATKA: 1) Dziecku w tym wieku można już nawet podawać malutkie ilości mięsa, ale dobrze rozdrobione w papkę, bo aczkolwiek chleb już dobrze żuje, to mięso dzieci nawet starsze połykają niepogryzione, co jest oczywiście szkodliwe. Mleka najwyżej litr dziennie, rozdzielony na 4 porcje. Przytem rano i wieczór tyle sucharków lub białego chleba, ile dziecku do nasycenia potrzeba. Na obiad rosół z grysikiem, ryżem i delikatnie roztartą jarzyną. — 2) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. — F. L. A.: To nie da się z góry ustalić, W każdym wypadku zależnie od stadjum choroby, czas trwania jest inny. — PIEPRZYK: Bez obejrzenia nie można tu radzić — DLA CYJANKA: Patrz „Rewizjonista“ p. 1. — DLA ILEŃKI: Najbardziej wskazany byłby może wyjazd w góry (Zakopane). Jeśli to niemożliwe, kontynuować naświetlania lampą kwarcową i dbać o dobre odżywienie. — DLA TEGO, TYCH: Lepiej nie, bo powoduje wzdęcia. — VAE VICTIS: 1) Kwas salicylowy w kolodjum (na receptę lekarza). — 2) Kąpać ręce naprzemian po kilka minut w wodzie gorącej i zimnej. Na noc maść z ichtyolem i kamforą (za receptą). — 3) Po zaczerwienieniu, później zasinieniu i obrzęku. — 4) Opaska w tym wypadku nie ma celu. — 5) Elektrolitycznie lub przez zamrożenie kwasem węglowym. — AKADEMIK: Absolutnie nic nie możemy Panu poradzić bez obejrzenia. Konieczna wizyta u lekarza, najlepiej lekarza chorób skórnych. — JEHUDITH: 1) Patrz „Temida“ p. 5. — 2) Jest to powiększenie gruczołu tarczykowego, które wymaga troskliwej opieki lekarskiej. Na odległość leczyć w takich wypadkach nie można. — 3) Patrz „20-letni czytelnik „Now. Dziennika“ z Kr.“ p. 2. — 4) Wszystkie środki chemiczne pozostawiają ślady w postaci blizn: najlepiej usunąć elektrolitycznie. — ZMARTWIONA CZYTELNICZKA „N. DZ.“. 1) Jedyna rada zażyć na przeczyszczenie (rycynus albo sól morszyńska). — 2) Krem ten usuwa włosy tylko na przeciąg kilku dni, podczas gdy elektroliza usuwa je raz na zawsze. Po dłuższem używaniu włosy stają się grubsze i twardsze. — CZARNY: Patrz „Zmartwiona czytelniczka „N. Dz.“ p. 2. Jeżeli jednak owłosienie obejmuje zbyt rozległe partje ciała, to elektroliza byłaby i zbyt kosztowna i zbyt długotrwała. W takich wypadkach trzeba się zadowolić tylko utlenieniem włosów perhydrolem w maści, przez co włosy stają się mniej widoczne. — URZĘDNICZKA XXI: 1) Nafty proszę nie używać. Codziennie wcierać spirytus salicylowy, ponadto przy myciu głowy dodawać do wody szczyptę sody. — 2) I owszem, puder ten jest dla cery tłustej wskazany. — SZTUCZNA DZIEWCZYNKA G. K.: 1) Dla pociemnienia włosów znamy tylko jeden środek — farbę. By nie były szorstkie, trzeba je namaszczać (olejkiem rycynowym). — 2) Jeżeli przyczyną nie jest odmrożenie, w takim razie w wilgotne po umyciu ręce wcierać alkohol, glicep. 1. — 5) Wymaga zbadania przez okulistę. — 6) rynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 3) Około 55 kg. — 4) Patrz „Temida“ Patrz „Temida“ p. 5.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Mückenbrunn mistrzem Chamonix

Mückenbrunn, słynny narciarz zakopiański, były mistrz Polski i Czechosłowacji, znakomity skoczek, który ubiegłego roku podczas treningu w Chamonix złamał nogę, co uniemożliwiło mu branie udziału w zeszłorocznych ekspedycjach polskich narciarskich w Szwajcarji, Wroszech, Austrji i Czechosłowacji i było wielką stratą dla polskiego narciarstwa, — przyszedł już tak dalece do siebie, że zdobył obecnie w Chamonix mistrzostwo narciarskie.

Mimo to nie słychać jakoś, by Mückenbrunn był brany w rachubę przy ekspedycji do St. Moritz, a przecież jako obywatel polski, choć studjujący we Francji, ma do tego prawo i możność. Czyżby był zbytecznym Pol. Zw. Narc., albo niedostatecznie zakwalifikowanym?

Najlepsi bokserzy Francji — Żydami

Francis Charles i Mosse Bouquillon

Francis Charles, dotychczasowy mistrz bokserski Francji, wagi półciężkiej, zwycięzca Breitenstraettera niemieckiego, uległ na punkty obecnemu mistrzowi Europy, Schmellingowi, z powodu zwichnięcia ręki. Charles pokonany został i ustąpić musiał mistrzostwo Francji nowej nadziei Francji — **Mosse Bouquillonowi**, który wyzwał samego Georgea Carpentiera, a gdy tenże z powodu swej karjery artystycznej odmówił, zdobył bez walki tytuł mistrza wagi ciężkiej po niezwyciężonym w Europie Carpentierze. — Charles i Bouquillon, najlepsi po „Wielkim Georgu" bokserzy Francji, są Żydami.

Inteligencja postulatem koniecznym dla piłkarzy

Znany trener angielski Jimmy Hogan w następujący sposób wypowiada się na powyższy temat:

„W nowoczesnem piłkarstwie wielką rolę poczęła odgrywać szybkość. Aczkolwiek wyszkolenie i wyrafinowana technika bynajmniej nie są ignorowane, to jednak twórczymi momentami w grze jest szalona szybkość ataku, który pragnie zdobyć cenne bramki. Rzeczywiście w ostatnich czasach znane, europejskie drużyny zdobywają na zawodach więcej bramek, niż przed paru laty. Jestem zwolennikiem gry skrzydłami, ale nie trzeba zapominać, że w meczu piłkarskim głównym celem jest zdobyć bramkę i ten cel urzeczywistnić należy najkrótszą drogą. Z tego też względu uprawiana przez niektóre drużyny kombinacja „wszerz" jest nieowocna, gdyż wyraźny cel „goal" zostaje po macoszemu traktowany! Często piłkarzy w takich wypadkach zatracają się, a wówczas bezhołowie panuje na boisku.

Obok szybkości większą bodaj rolę odgrywa inteligencja gracza. W mojej długiej karjerze trenera napotykałem niejednokrotnie na jednostki wybitnie utalentowane, które rozporządzały wspaniałą postawą, morderczym strzałem i... brakiem inteligencji. Taki typ gracza jest mało wartościowy dla drużyny.

Wyobrażamy sobie typ piłkarza prawdziwego tylko wtedy, gdy obok walorów czysto technicznych, jak wyszkolenie fizyczne pod każdym względem (gimnastyka, lekkoatletyka), niemniejszą rolę odgrywa i inteligencja danej jednostki. Bowiem bez tej „zasadniczej rzeczy" gracz staje się zmechanizowanym przedmiotem, coś w rodzaju maszynisty na parowozie, lub dżokeja.

A więc hasłem piłkarzy powinna być nie tylko zaprawa fizyczna, ale umysłowa! Te dwa czynniki w wspólnej pracy stworzyć mogą idealny typ piłkarza!

Wiadomości krajowe

LIGA POLSKA FOOTBALLOWA (obecnie w łonie nowego PZPN-u) obrała następujące władze: prezes płk. Wasserrab, wiceprezes Dr. Mękarski, sekretarz Piotrowski, skarbnik Dr. Melnik, członek bez teki red. Laskownicki, Wydz. GiD: prezes mjr. Jachec, członkowie: Kułakowski, Marat, Matuszewski, Strumiłło.

DO OLIMPIJSKIEJ GRUPY LEKKOATLETYCZNEJ W WARSZAWIE, która trenować będzie pod kierownictwem Klumberga, przydzieleni zostali z Makkabi warszawskiej: Liebfeld, Rittnerówna i Bergerówna.

PROF. DREGIEWICZ I INŻ. KUCHAR proponowani są przez LCZLA na międzynarodowych sędziów lekkoatletycznych.

POLSKA REPREZENTACJA NARCIARSKA weźmie bezpośrednio po igrzyskach zimowych w St. Moritz udział w mistrzostwach Niemiec na Feldbergu w Schwarcwaldzie (23.–26 lutego), następnie w słynnych zawodach norweskich w Holmenkollen (od 29 lutego do 4 marca).

MAGISTRAT AMSTERDAMU cofnął przyznane polskiej ekspedycji olimpijskiej kwatery w szkole obok Stadjonu olimpijskiego z obawy przed zniszczeniem urządzeń szkoły. — Małe mają Holendrzy zaufanie do kultury polskiej! — Jak się dowiadujemy, ma Pol. Kom. Olimp. zapewnić Magistrat Amsterdamu co do przestrzegania porządków w szkole podczas kwaterunku tamże naszej ekspedycji, oraz zagwarantować ewentualny ekwiwalent wszelkich szkód wyrządzonych.

40.000 ZŁOTYCH przeznaczono na ekspedycję polską zimową do St. Moritz, a więc o połowę mniej, niż preliminowano.

HASMONEA LWOWSKA pozyskać ma nowego gracza Wagmanna z Brigittenauer FC Wiedeń, który przeniósł się na stałe do Lwowa.

WARSZAWSKIE KLUBY SPORTOWE epidemicznie wprost kaperują piłkarzy, lekkoatletów, pływaków, głównie z prowincji. PZLA ma w najbliższym czasie wydać zakaz odpowiedni przyciągania lekkoatletów z innych centrów do stolicy.

POLSKA—SZWECJA, mecz kobiecy lekkoatletyczny, odbędzie się w sierpniu b. r. w Warszawie (po Olimpjadzie).

WĘGRY—GÓRNY ŚLĄSK, mecz bokserski, odbędzie się 9 i 10 lutego w Katowicach i w Królewskiej Hucie.

MIĘDZYNARODOWE ROBOTNICZE ZAWODY BOKSERSKIE odbędą się 4 lutego br. Biorą w nich udział bokserzy warszawskiej Skry.

KONARZEWSKI, były mistrz bokserski Polski, został zdyskwalifikowany przez Pol. Zw. Boks. na pół roku za niesubordynację w obozie przedolimpijskim.

10 MILJONÓW ZŁOTYCH ma przyznać Bank Gospodarstwa Krajowego na kredyty i inwestycje sportowe w roku 1928. Podział tych kredytów dokonany będzie w pierwszej linji na boiska, place do gry, ogrody dla dzieci, stadjony, hale gimnastyczne, pływalnie i strzelnice.

ZW. POL. ZW. SP. uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu zwrócić się z memorjałem do Min. Oświaty, domagając się cofnięcia szkodliwego okólnika w sprawie zakazanego młodzieży szkolnej udziału w sporcie klubowym.

Rozmaitości zagraniczne

AUSTRJA—BELGJA, mecz fotballowy międzypaństwowy w Brukseli, zakończył się zwycięstwem Austrji 2:1.

GORTS, WICHMAN, HOUBEN I KOERNIG, — oto sztafeta Niemiec 4×100 mtr. na Olimpjadę amsterdamską, ustanowiona przez Zw. Niem., a mająca szanse na pierwsze miejsce przed Amerykanami.

MARTA NORELIUS poprawiła rekord światowy Gertrudy Ederle w pływaniu na 500 mtr. (7'20—7'22.2 min.).

TRENERA ANGIELSKIEGO otrzymała reprezentacja francuska Olimpijska.

W LIDZE ANGIELSKIEJ prowadzi nadal Everton, za nim kroczy Huddersfield Town, podczas gdy Newcastle United spadł aż na 8-me miejsce, gdyż już od 8 tygodni nie odniósł ani jednego zwycięstwa. Trzeci jest Leicester City, czwarty Blakburn Rovers. — Zaiste, fortuna kołem się toczy.

REWELACJĄ LEKKOATLETYCZNĄ NIEMIEC jest młody prowincjonalny gimnazjalista Sievert, wszechstronny wieloboiowiec, osiągający przeszło 7.000 pkt.

PODRÓŻ DRA PELTZERA DO AMERYKI ma, jak się obecnie okazuje, charakter naukowy. Peltzer bowiem nie startuje zupełnie, natomiast bada urządzenia wzorowe amerykańskich instytutów wychowania fizycznego i sportu i ma zamiar po powrocie poświęcić się zawodowo pracy nad wychowaniem fizycznem.

MIĘDZYNARODOWY MECZ BOKSERSKI ROSJI, NORWEGJI, FINLANDJI I ŁOTWY odbył się w Moskwie i przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo Sowdepji.

JAPOŃSKA EKSPEDYCJA NARCIARSKA NA OLIMPJADĘ ZIMOWĄ W ST. MORITZ, która wyjechała 17 grudnia ub. roku z Japonji i przez Władywostok, Moskwę, Berlin, przybyła już do St. Moritz, trenuje obecnie tamże intenzywnie.

MISTRZOSTWA PING-PONGOWE ŚWIATA odbędą się od 25—29 b. m. w Sztokholmie. Jak wiadomo, najlepszymi graczami w ping-pong na świecie są Żydzi: Dr. Jacobi, Dr. Pesei, Mechlowicz, Glancs z Budapesztu, Prenn i Lindenstaedt z Berlina, Baumgarten z Lipska i Dr. Mendel z Hamburga.

LLOYD HAHN, olimpijska nadzieja Ameryki, groźny rywal Nurmiego, Peltzera, Widego, na średnie dystanse, zdobył rekord nowy amerykański w hali w Brooklynie. Po dziesięciomiesięcznej pauzie poprawił on rekord na pół mili angielskiej o 1 sek. w czasie 1'53.8 min.

TRASA OLIMPIJSKIEGO MARATONU W AMSTERDAMIE została bardzo szczęśliwie wyszukaną. Biegnie ona koło rzeki, a z drugiej strony ma las. Biegacze nie będą się więc skarżyli na niemożliwy wprost upał, jak to było we Francji w r. 1924.

POGŁOSKI O ŚMIERCI słynnego sprintera amerykańskiego, Murchissona, podane przez prasę całego świata, okazały się nieprawdziwe. Murchisson przechodzi ciężką grypę, ale ma się lepiej. Jego karjera sportowa w bieżącym roku jest w każdym razie skończona.

KRAENZLEIN, jeden z najdoskonalszych ongiś olimpijskich skoczków w dal i płotkarz (1900), zmarł onegdaj w 56 roku życia.

REPREZ. CZECHOSŁOWACKA HOCKEYU LODOWEGO została znacznie wzmocnioną przez przywrócenie praw amatorskich najlepszym hockeistom czeskim, Kadzie i Macie.

GENE TUNNEY dostąpił zaszczytu przyjęcia do „Klubu 600 miljonerów", Madison Garden Clubu, najbogatszego klubu w Ameryce, który urządza uroczysty bankiet na cześć mistrzów sportowych Ameryki ubiegłego sezonu.

MICHARD I MOELLER triumfowali na mistrzostwach zimowych Francji dla kolarskich sprinterów i staeyrów.

CO DO OBJĘCIA PRZEZ KAROLA KOŻELUHA, najlepszego tennisisty świata, posady trenera w Wimbledonie, obiegają prasę zagraniczną sprzeczne wiadomości. Jedne twierdzą, że nie będzie on trenerem Wimbledonu, drugie, że jednak przyjmuje posadę trenera angielskiej drużyny o puhar Davisa. Faktem jest, że na ostatnim turnieju na Rivierze pokonał wszystkich najlepszych zawodowców tennisowych świata, między innymi swego jedynego rywala Najucha, który zrehabilitował się znowu zwycięstwem nad Burkem.

ZAWODY PING PONGOWE W KRAKOWIE.

20. I. Hakoah—Wisła 4:1.
21. I. Hakoah II—Ż. T. S. J. 10:0 (1).
22. I. Hakoah—Krak. Klub Pingpongowy 3:2.

K. K. P. P. wystąpiło w składzie: Baran, Trytko, Żak, Zieliński, uchodzący za najlepszych graczy Krakowa. Hakoah wygrał 2 single (Löffelholz—Zieliński, Moszkowski—Baran) oraz double (Moszkowski i Löffelholz—Baran, Żak).

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7. m. 31	22 Poniedziałek 1 Szwat 5688	14 m. 06

TELEGRAMY LISTOWE.

Ostatnia zmiana taryfy telegraficznej wprowadza telegramy listowe, których wymiana odbywać się ma na następujących zasadach. Telegram list oznacza się przed adresem płatną wskazówką służbową NT. Opłata taryfowa wynosi po 8 groszy od wyrazu przy minimum 20 wyrazów, a nadto dopłaca się zasadniczo 25 groszy od każdego telegramu. W razie zaginięcia telegramu listowego pobranych należności nie zwraca się. Telegramy listowe mogą być nadawane telefonem. Urzędy wymieniają je między sobą w każdej porze dnia i nocy, drogą telegraficzną względnie telefoniczną aż do ostatniego urzędu telegraficznego, który doręcza LT w formie listu zwykłego. Od 1-go lutego br. wprowadza się wymianę telegramów listowych pomiędzy Polską a Austrją, Czechosłowacją, Niemcami i W. M. Gdańskiem.

— **OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO.** W sobotę jako w przeddzień rocznicy powstania 1863 r., odbyły się w koszarach krakowskich odczyty dla żołnierzy na temat znaczenia powstania. Podobne odczyty wygłoszono w szkołach dla młodzieży. Wczoraj, tj. w niedzielę, nastąpiła wcześniejsza zmiana warty na strażnicy głównej w Rynku o godzinie 12 w południe, poczem wyruszył pochód, w którym oprócz oddziałów wojskowych wzięli udział reprezentanci władz, obywatelstwo, młodzież szkolna wychowania fizycznego itd. Pochód udał się do domu weteranów z r. 1863, przy ul. Biskupiej, gdzie po przemówieniach wręczono weteranom upominki.

— **ZBLIŻA SIĘ DZIEŃ**, gdy sale Starego Teatru zapełnią się tłumem wytwornych toalet, pomysłowych kostjumów i czernią fraków na „Reducie Prasy". Bilety na tę największą i najwykwintniejszą zabawę sezonu sprzedawane są codziennie w redakcji „Czasu" od godz 5 do 7 wieczorem. Komitet balowy urzęduje i udziela wszelkich informacyj każdego dnia od godz. 8 wieczorem w lokalu Syndykatu dziennikarzy krakowskich przy pl. Szczepańskim l. 7.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ** (w Krakowskim Teatrze Żydowskim) Dziś w poniedziałek poc enach popularnych poraz ostatni „Romans" E. Sheldona z Lidją Potocką w świetnej **Ricie Cavallni, wraz z doskonałym zespołem** warszawskim. Jutro, we wtorek, ostatnia premjera żydowska „Z tamtego świata" I. D. Berkowicza, głośnego pisarza żydowskiego — zięcia wielkiego Szaloma Alejchema.

Poniedziałek: **Lidja Potocka w „Romansie"** (ceny popularne).

— **ZMIANA REPERTUARU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w poniedziałek, z powodu niedyspozycji p. Barwińskiej grany będzie „Zielony frak", zamiast zapowiedzianej „Mamusi" Hirszfelda.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się zebranie „Pługat Chalucej Hasafa Haiwrit" z referatem kol. B. Katza.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W sobotę o godz. 20 zawezwano na ul. Sławkowską pogotowie ratunkowe do Marji Kozioł (lat 18), z Trzebini, która zażyła trucizny w zamiarze samobójczym. Pogotowie odwiozło ją do szpital. Koziołkówna miała przy sobie list, w którym pisze, że powodem targnięcia się na życie są ciężkie troski.

— **WŁAMANIA.** Eljasz [illegible] przy ul. Pleszowskiej l. 65 zgłosił do [illegible], że w nocy z 20 na 21 bm. skradziono mu z zamkniętej piwnicy 20 litrów spirytusu około 15 [illegible] i 3 flaszki litrowe wódki ogólnej wartości 500 zł. Hirsch Schein kupiec przy ul. [illegible] zgłosił, że w nocy z 20 na 21 bm. włamano się do jego [illegible] przez wybicie dziury w [illegible] z piwnicy i skradziono mu towarów [illegible] ogólnej wartości 3,500 zł.

— **DWA ROWERY** skradziono z podwórza domu przy ul. Długiej l. 55; rowery były pozostawione przez betoniarzy Stanisława Tabicza i Marcina Muriata, zatrudnionych przy budowie tej realności.

— **Z AUTA.** Paweł Dawid szofer z Białej, zgłosił do policji, że skradziono mu z auta stojącego nea pl. Szczepańskim koc biały, wartości 120 zł.

Odpowiedź Brianda na ostatnią notę amerykańską

Pary. 22. 1. PAT. Ogłoszoną tu została dzisiaj odpowiedź Brianda na ostatnią notę sekretarza stanu Kelloga. Odpowiedź francuska zgadza się na propozycję sekretarza stanu z tem, aby projektowane umowy były wielotronne, ale wyraża równocześnie pogląd, że Ameryka powinna liczyć się z tem, że państwa będące członkami Ligi Narodów podpisały we wrześniu ubiegłego roku wspólnie powziętą rezolucję ustalającą, że potępić należy, jako zbrodnię międzynarodową tylko wojnę napastniczą i zarazem zalecająca rozwiązywanie wszelkich konfliktów w drodze pokojowej. „Francja — stwierdza w odpowiedzi Briand — jest gotową współdziałać w usiłowaniach Stanów Zjednoczonych wszelkiemi środkami, dającemi się pogodzić z faktyczną sytuacją, wynikającą z przyjętych przez Francję zobowiązań międzynarodowych.

Rewolta na Krecie

Ateny. 22. 1. PAT. Gubernator wyspy Krety donosi w związku z wczorajszemi rozruchami, iż w stłumieniu powstania wzięło udział prócz żandarmerji 50 żołnierzy garnizonu w Heracleion. W szeregu miejscowości rewolta trwa dalej. **Policja i żandarmerja starają się o przywrócenie porządku. Celem** uspokojenia ludności wszyscy aresztowani z wyjątkiem przywódców zostali wypuszczeni na wolność.

Mordercy kuratora Sobińskiego przed sądem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lwów. 21. 1. (W) Dnia 25 bm., tj. w środę, w sądzie karnym we Lwowie przed sądem przysięgłych staną mordercy kuratora Sobińskiego a wraz z nimi 15 członków ukraińskiej organizacji wojskowej, w czem 5 kobiet. Wszyscy oskarżeni są o zdradę stanu, bądź o gwałt publiczny, o zbrodnię szpiegostwa, o oszustwo, oszczerstwo i cały szereg wystąpień. Akt oskarżenie, zawiera około 150 stron pisma maszynowego. Do rozprawy stanie przeszło 100 świadków dowodowych i odwodowych. Obrony podjęli się adwokaci ruscy Pankiewicz, Dawydiuk, dr. Wołoszyn, Szukiewicz i inni.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Paryż. 22. 1. PAT. Wczoraj wieczorem podpisany został francusko-szwajcarski traktat handlowy.

Ryga. 22. 1. PAT. Gabinet Juraszewskiego otrzymał wczoraj popołudniu w sejmie votum zaufania 51 głosami przeciw 43.

Berlin. 22. 1. „12 Uhr Blatt" **donosi z Bonn, że** szwagier Wilhelma II, Aleksander Zubkow z polecenia swej małżonki księżniczki Wiktorji jest umieszczony w zakładzie hydropatycznym w Uhrweiler. Zubkow jest kokainistą, o czem jego żona nie wiedziała przed zawarciem małżeństwa. Po ślubie Zubkow począł prowadzić wielce hulaszcze życie i przepędzał całe noce w lokalach nocnych, twierdząc wobec żony, że odwiedza znajomych. W pewnym znanym lokalu w Bonn wyjął on w stanie nietrzeźwym pistolet i począł strzelać w sufit i ściany sali. Gdy żonie Zubkowa z rozmaitych stron poczęto zwracać uwagę na niesłychany tryb życia jej małżonka i gdy przy pomocy zaufanych osób przekonała się o prawdziwości tych doniesień, postanowiła ona Zubkowa internować w zakładzie Uhrweiler, co onegdaj nastąpiło. Doniesienia o prowadzeniu się Zubkowa, które poufnie nadeszły do Doorn, wywołały oburzenie byłego kaisera; jego antypatja do Zubkowa okazała się najzupełniej uzasdniona.

PRZEGLĄD FILMOWY

Ilustracja muzyczna w kinie

Puryści kinowi obawiają się nietylko literatury, teatru, malarstwa w filmie, ale ostatnio i — muzyki. W przeciwieństwie do teoretyków, którzy w sztuce filmowej widzą „muzykę wzrokową“, muzykę obrazów (u nas np. p. L. Trystan) i w przeoczeniu faktu, że przecież żadna sztuka nie może być „samowystarczalna“ i rezygnować ze współudziału w niej tu i ówdzie także elementów sztuk innych (na co w stosunku do kina uwagę zwrócił już K. Irzykowski w „X-tej muzie“), oświadczają ci „muzykofobowie“ filmowi, że ilustracja muzyczna w kinie rozprasza i uniemożliwia zupełne i całkowite wpatrzenie się w ekran.

Poprostu do niedorzeczności doprowadzona skrajność: kinowy szowinizm. Patrjotyzm kinowy przyznać bowiem musi, że ilustracja muzyczna w kinie polega nietylko już na przyjętej tradycji, ale wręcz na głębszych psychologicznych potrzebach i uzasadnieniach, których zaspokojenie stanowi nieraz w bardzo znacznej i decydującej mierze o — powodzeniu danego obrazu. Wytężanie jednego tylko zmysłu i nerwu wzroku musiałoby doprowadzić wcale nie do jego „usprawnienia“ i pełnego nastawienia na odbiór wrażeń optycznych jedynie, ale przeciwnie: do szybkiego znużenia i zniechęcenia.

Co do tego nie trzeba chyba tracić zbytecznych słów. Każdy dziś sam wie z doświadczenia, że muzyka przyczynia się bardzo do wywołania odpowiedniego nastroju i skoncentrowania uwagi na filmie.

Każdy też zapewne pamięta ową tak bardzo podnoszącą wrażenie świetnej sceny dzikiego tańca rewolucjonistów francuskich w filmie Griffitha „Dwie sieroty“ ilustrację muzyczną z Bizeta. Ale i ilustracja muzyczna zaczerpnięta z Griega, Straussa i in., czy nowe „szlagiery“ taneczne“, lub wreszcie owe dźwięki, ilustrujące np. głos trąbki automobilowej, czy inne dźwięki „onomatopeiczne“ czynią w kinie swoje.

Idzie tylko o to, by ilustracja muzyczna w kinie nie była jedynie wypadkową humoru, gustu, czy obycia w literaturze muzycznej tego lub owego kapelmistrza. Muzyka w kinie winna być oczywiście ściśle dostosowana do tła, treści i rytmu filmu; wtedy spełniać będzie zadanie, a nie kłócić się z tem, co i jak rozgrywa się na ekranie. Zagadnienie to wiedzie oczywiście w prostej linji do tego, by komponowano odrębne ilustracje muzyczne do każdego filmu. Pomijając zaś tu zagadnienie kinetofonu, warto jednak zwrócić uwagę na poruszona jeszcze przed 14 laty przez Tennenbauma (w „Bild und Film“ z r. 1913/14) myśl „kino-opery“, która pokusiłaby się o ilustrację muzyczna mającą zbudować fundament dźwięków pod świat bezgłośnych cieni filmu. Oczywiście pomysł ten należałoby w każdym razie skorygować w tym kierunku, że wogóle unikać powinno się wprowadzania momentów akustycznych na film (np. śpiew, przemówienia itp. na ekranie).

Co więcej jednak, znany jest z za kulis filmu, ale i wogóle z psychologji aktora fakt, że niektórzy artyści grają najchętniej przy towarzyszeniu muzyki, która wprawia ich w odpowiedni nastrój, czy „trans“, wydobywając z nich dopiero w ten sposób maksimum sił. Konsekwentnie choć niemal aż po brzeg absurdu idąc, godny byłby próby eksperyment, czy przy nagrywaniu np. rosyjskiego filmu, nie wartałoby grać utworów właśnie muzyki rosyjskiej itp. odpowiednio do nastroju, tła, rytmu i tempa danego obrazu. A dalej po tej samej linji możnaby też spróbować, czy w dalszym ciągu muzyka, przy dźwiękach której powstawał film, nie będzie pomocną w intensywnem odczuciu, czy w przeżywaniu odnowa akcji filmu przez — widza.

Ponieważ jednak postulat taki jest dopiero „ideałem“, który i tak uwzględnić możnaby jedynie w zastosowaniu do filmów naprawdę wartościowych, przeto należałoby się rozglądnąć za innem rozwiązaniem sprawy.

Filmy przeciętne, codzienne, stanowiące wszak główny procent produkcji i konsumcji, muszą wprawdzie opierać się jedynie na eklektyźmie muzycznym, ale niechże dobór stosowany będzie słusznie, kulturalnie, chciałoby się rzec: w pewnej mierze współtwórczo! Nie można tego wymagać od każdego kapelmistrza kinowego; toteż zrozumiałą wydaje się rzeczą, że oparty na dotychczasowych, bądź co bądź bogatych już doświadczeniach i na inwencji autora podręczniki stały się nietylko potrzebą, że w istocie wydano już takie kompendja, ale że stały się one pożytecznem „vademecum“ każdego kulturalnego kapelmistrza kinowego.

Przestała wystarczać ciekawa skądinąd „Encyklopaedia of music for pictures“, w modę wszedł instruktywny podręcznik H. Erdmanna i Giuseppe Becce „Handbuch der Filmmusik“. Dwutomowa ta książka stara się przytoczyć i omówić szereg przykładów z literatury muzycznej w zastosowaniu wszelkich możliwych dramatycznych, epicznych i lirycznych sytuacyj filmu. Pewne braki, to znów zbyteczne miejsca w książce tej dadzą się zapewne usunąć w następnych wydaniach.

Reasumując, dochodzimy do wniosku, iż najważniejszą rzeczą jest, by dbać o dobór ilustracji muzycznej w kinie, przyczyniając się w ten sposób praktycznie do wytworzenia się swoistej estetyki w kinie.

Leon Templer.

Przed realizacją nowego filmu polskiego

Przy współudziale wytwórni zagranicznych.

„Muza - Film“ po fuzji z wiedeńskim „Pan-Filmem“ i wytwórnią berlińską „Terra“, przystąpić ma w najbliższych już dniach do realizacji wielkiego filmu według powieści jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich.

Nowy film z Elżbietą Bergner

Jest nim „Donna Juana“, według scenarjusza teoretyka i krytyka filmowego, Beli Balazsa. Jest to film „hiszpański“, a to zapewne między innemi dlatego, że Elżbieta Bergner czuje się doskonale w spodniach i w starohiszpańskim kostjumie. W pierwszej części filmu górę bierze liryzm. Wspaniałe krajobrazy luzują się nawzajem z jeszcze wspanialszemi może scenami miłosnemi. Widz jest świadkiem między innemi długo przeciągającego się zachodu słońca, ale dłużej jeszcze przeciągle patrzą nań niezapomniane oczy artystki. Oczy te sprawiają, że filmy z Elżbietą Bergner zbytecznemi czynią niemal wszelkie napisy. Twarz artystki wyraża w okamgnieniu wszystko, co wokół niej i w niej się dzieje. W pomoc przychodzi tu wspaniała gra ust i rąk genjalnej aktorki.

Nowe filmy rosyjskie

Rosyjskie wytwórnie filmowe ukończyły ostatnio szereg dość ciekawych obrazów. I tak wiernością i pięknem zdjęć odznacza się nowy film rosyjski z życia Puszkina, film zatytułowany „Poeta i car“. Reżyserem tego filmu jest Gardin, rolę Puszkina kreuje Czerwekow, z innych wykonawców wysuwają się na pierwszy plan artyści Tamarina i Wołodka. — Historycznym filmem jest również „Pałac zimowy“, wykonany pod reżyserją Eggerta. Film obfituje w ciekawe sceny z życia dworskiego i intryg carowej Anny, której rolę kreuje znana artystka Dmachowskaja. — Z komedyj zanotować wypada film p. t. „Aktor nr. . . . .“, będący satyrą na biurokrację sowiecką. Film ten reżyserował Protosanow, rolę główną kreuje p. Tamarina. — Wreszcie wspomnieć wypada o nowym filmie rosyjskim, zatytułowanym „Łóżko i kanapa“. Film ten uwydatnia miłość bez wszelkich sentymentów i czułostek, miłość surową. W obrazie tym znów do głosu przychodzi osobliwy rosyjski naturalizm, pomięszany z mistycyzmem dnia codziennego. Główne role w obrazie tym, wyposażonym tu i ówdzie także w swobodny humor, kreują między innymi p. Semenowa i N. Batałow.

Amerykański „film szmuglerski“

Dotąd wiedzieliśmy głównie o szmuglowaniu alkoholu do „suchej“ Ameryki. Obecnie unaocznia nam film, wykonany przy pomocy władz amerykańskich, także kontrabandę brylantów do Ameryki. Film roi się od pościgów, represyj policyjnych i „czynów waleczności“ kontrabandzistów. Film, mimo, że wykonany przy pomocy oficjalnych sfer Ameryki, oświetla jedną ze swoistych i dość egzotycznych cech amerykańskiego życia i trzyma widza w napięciu, a to dzięki zarówno technice filmu, jak i dzięki grze p. H. Fergusona w jednej z ról głównych.

Dzieci szkolne autorami scenarjuszy filmowych

Jedna z angielskich wytwórni filmowych przeprowadziła za pozwoleniem władz szkolnych, osobliwy eksperyment, rozpisując wśród dzieci od lat 10—16 konkurs na scenarjusz filmowy według „Nędzników“ Wiktora Hugo. Ustanowiono 10 nagród po 100 funtów. Nagrody, jak na ten wiek, — wcale znaczne, przyznano sześciu dziewczynkom i czterem chłopcom w wieku przeważnie lat 15-tu.

Scenarjusze filmowe, napisane przez dzieci, wykazały znaczną biegłość i znajomość arkanów techniki filmowej. Dziś dzieci piszą snać scenarjusze filmowe, jak w dawnych generacjach pisało się — pamiętniki czy wiersze...

NOWY FILM B. KELLERMANNA. Znany pisarz niemiecki Bernard Kellermann odbywa obecnie podróż po Persji, a towarzyszy mu znany reżyser filmowy Werner Bohne. Obaj „kręcą“ film zatytułowany „W kraju białego lwa“.

„WSCHÓD SŁOŃCA“ — NOWA ERA W KINEMATOGRAFJI? Twórca „Variete“, Murnau, wyreżyserował film p. t. „Wschód Słońca“. Film ten według opinji prasy ma zapoczątkować nową erę w kinematografji.

JESZCZE JEDEN DRAMAT SCHNITZLERA NA FILMIE. Wytwórnia „Hegerwald-Film“ ukończyła ostatnio nowy obraz według dramatu Artura Schnitzlera p. t. „Freiwild“. W głównych rolach występują między innymi E. Helt, B. Kastner, H. Marow i J. Loda.

„OSTATNIE DNI CARA MIKOŁAJA“. W sprawie sfilmowania scenarjusza na ten temat, pióra nagle zmarłego reżysera P. P. Fellnera, toczył się spór, który zakończył się teraz w ten sposób, że wytwórnia „Terra“ rozpocznie wkrótce nakręcanie obrazu. Wytwórnia ta nabyła bowiem w swoim czasie od wdowy po reżyserze Fellnerze manuskrypt, a nadto poczyniła już wszelkie kroki wstępne w kierunku sfilmowania obrazu.

WILHELM HAUFF NA TAŚMIE. Wytwórnia „Phönix-Film“ zapowiedziała sfilmowanie znanej noweli Wilhelma Hauffa p. t. „Jud Süss“. Jak mówią, wytwórnia zdecydowała się na sfilmowanie popularnej nowelki znakomitego pisarza, zachęcona znacznem powodzeniem powieści L. Feuchtwangera p. t. „Jud Süss“. Wytwórnia wybrała jednak tak samo zatytułowaną nowelę Hauffa, by, — jak sobie opowiadają, — nie zapłacić honorarjum żyjącemu autorowi.

WERNER KRAUSS kreuje główną rolę w jednym z nowych wielkich filmów wytwórni „Ufa“ p. t. „Looping the Loop“.

PAWEŁ WEGENER kreuje główną rolę w niedawno na ekranach wiedeńskich wystawionym filmie, osnutym na tle dramatu Hauptmanna p. t. „Tkacze“. Z innych kreacyj wspomnieć należy artystów: W. Dieterle, H. Brinkmann i D. Servaes.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.